

**Stowarzyszenie "Pokrzywdzeni  
przez Wymiar (nie) Sprawiedliwości"**  
e-mail: [siedlce599@wp.pl](mailto:siedlce599@wp.pl)  
[www.stowarzyszenie-pokrzywdzeni.cba.pl](http://www.stowarzyszenie-pokrzywdzeni.cba.pl)  
REGON: 367467392  
NIP: 8212652421

Siedlce. 21 marca 2019 r.

**Pan Premier Rządu Polskiego**

**Mateusz Morawiecki**

**00-583 Warszawa, Al. Ujazdowskie 1/3**

Realizując Uchwałę podjętą 20 marca 2019 roku przez Zebranie Ogólne Członków Stowarzyszenia "Pokrzywdzeni przez Wymiar (nie) Sprawiedliwości", Zarząd zwraca się do Pana Premiera Rządu Polskiego o podjęcie stosownych działań.

Działania Organów Państwa Polskiego w segmencie odnoszącym się do praworządności - pomimo prawie 4-letnich rządów „dobrej zmiany” - nie różnią się od działań wcześniejszego rządu „państwa teoretycznego”.

„Dobra zmiana” do siedleckiego Wymiaru Sprawiedliwości jeszcze nie dotarła.

**Oczywiście działania sądów, które w poczuciu totalnej bezkarności, sabotują każdą wprowadzaną zmianę, są tu istotne.** Chociaż prawdą jest, że sędziowie o takiej samej mentalności i etyce, pracują w Ministerstwie Sprawiedliwości, czego wyrazem są udzielane Stowarzyszeniu odpowiedzi. O ostatnim z nich, za chwilę.

Stowarzyszenie zostało założone na podstawie uchwały z 24 marca 2017 roku i zrzesza byłych pracowników upadłej spółki ZPP Auto w Siedlcach. Zostało założone ponieważ Organy Państwa Polskiego - sąd i Ministerstwo Sprawiedliwości, prokuratura z Prokuraturą Krajową na czele, nie działały „na podstawie i w granicach prawa” na rzecz pokrzywdzonych obywateli.

Skutkiem działań, bądź ich zaniechania przez uczestników postępowania upadłościowego jest pokrzywdzenie 400 wierzycieli, byłych pracowników upadłej spółki, w postaci braku wypłaty wynagrodzeń za lata 2010-2011 i innych wierzytelności wynikających ze stosunku pracy w wysokości 8,2 mln zł.

Stowarzyszenie wielokrotnie zwracało się z wnioskami i skargami do Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Krajowej, Centralnego Biura Antykorupcyjnego i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W efekcie, na przedmiotowe skargi odpowiadał ten funkcjonariusz publiczny Państwa Polskiego jakim jest syndyk a którego skarga dotyczyła.

**Tak działa system skargowy w Polskim Państwie i lepiej, gdyby go w ogóle nie było.**

Żeby być dobrze zrozumianym należy dodać, że były przypadki „merytorycznych” odpowiedzi z Ministerstwa Sprawiedliwości, z tym, że czynione były na podstawie stanowiska syndyka, które następnie przepisywał sędzia komisarz i przekazywał ministerstwu.

Następnie, Ministerstwo Sprawiedliwości bezrefleksyjnie i bezkrytycznie przepisywało stanowisko - już wówczas sędziego komisarza - i przesyłało Stowarzyszeniu, nie kryjąc się z tym.

Sędzia komisarz, **w poczuciu bezkarności** może napisać dowolny fałsz, bo nic jej nie grozi, ponieważ działania Rzeczników Dyscyplinarnych są fikcją.

Należy podkreślić, że ktoś może zarzucić, że przecież fakty przedstawione przez sędziego komisarza są prawdziwe. Tak, tyle tylko, że jest to prawda wybiórcza, ponieważ pomija wszelkie fakty świadczące przeciwko syndykowi, co de facto jest stanowiskiem fałszywym.

**Opis postępowania upadłościowego, poczyniony na podstawie dokumentów, Stowarzyszenie dołącza do niniejszego pisma,**

1. Pismo do ABW z 29 sierpnia 2018 roku (tożsame z pismem do CBA z 20 lipca 2017 roku),
2. Skarga do Ministerstwa Sprawiedliwości z 07 listopada 2017 roku, jako rozwinięcie jednego wątku z załącznika nr 1,
3. Odpowiedź z Ministerstwa Sprawiedliwości z 30 lipca 2018 roku,

Mając na względzie zaczerpniętą z mediów informację, że skarb państwa walczy o odszkodowanie od ukraińskiej firmy ZAZ za niezrealizowanie zawartej w czerwcu 2005 roku umowy, Stowarzyszenie przedstawia informacje jak firma ZAZ potraktowała pracowników spółek od nich zależnych przy niewątpliwym udziale przy takim procederze polskiego rządu, który przedmiotową umowę podpisywał czyli rząd Premiera Marka Belki i który notabene, aktualnie chce reprezentować polskie interesy w Parlamencie Europejskim.

Jaki poziom prawny prezentowała ta umowa i czy była korzystna dla Polski, jeżeli pomiędzy jej podpisaniem a zaprzestaniem produkcji były niespełna 5 lat?

**Jak to w ogóle możliwe, że ukraiński ZAZ został za 100 zł (słownie: sto złotych) de facto właścicielem wielomiliardowego majątku?**

**Wiedząc, że umowa zobowiązywała ZAZ do dokonania inwestycji w ciągu pięciu lat od jej podpisania, co zrobił ówczesny rząd po czerwcu 2010 roku?**

Przed jej podpisaniem cała grupa Daewoo (Daewoo FSO i spółki od niej zależne czyli były filie FSO w liczbie 12) była uczestnikiem postępowania układowego, w wyniku którego spółki zależne utraciły znaczną część swoich należności i dodatkowo zostały zobowiązane do spłaty nienależnych i astronomicznych, niemożliwych do zrealizowania, płatności.

Dowodem na niemożliwe do realizacji zobowiązania jest porozumienie z 06 lutego 2004 roku wraz z kolejnymi aneksami (zał. nr 4).

Następnie - już wówczas ZAZ - prowadził politykę drenażu finansowego spółek zależnych poprzez obniżanie cen na ich wyroby, które częstokroć nie pokrywały kosztów wytworzenia.

Chociaż faktem jest, że podobne mechanizmy funkcjonowały również wcześniej.

W 1998 roku maszyny i urządzenia były zakupowane przez spółkę ZPP Auto w Siedlcach (wówczas nazywała się inaczej) z Korei - za pośrednictwem FSO - po cenach wyższych niż rynkowe i dodatkowo były fakturowane po zawyżonych cenach, w celu podniesienia wartości spółki, by wziąć a tak naprawdę wyłudzić, kredyty w polskich bankach.

Jeżeli inwestor zobowiązał się do zainwestowania 100 mln dolarów (wartość przykładowa) to wystarczy zakupić maszyny o rynkowej wartości 40 mln dolarów a zaksięgować i oczywiście kazać zapłacić 100 mln dolarów. I bilans się zgadza.

**W następnych latach, aż do zaprzestania produkcji w 2011 roku, FSO czyli właściciel naszej spółki działał, na jej szkodę poprzez swoją arbitralną politykę cenową, gdzie ceny za dostarczane części, wyprodukowane przez ZPP Auto dla FSO były poniżej kosztów produkcji a nawet poniżej kosztów materiałowych.**

W tym miejscu należy podnieść fakt, że FSO (w piśmie używano zamiennie FSO lub ZAZ) z chwilą zaprzestania produkcji Chevroleta Aveo w marcu 2011 roku, rozliczył się z prawie 2 tysięczną załogą FSO, zgodnie z Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy.

Ten sam Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, funkcjonował również w naszej upadłej spółce i dlatego właściciel dążył „po trupach”, do uzyskania przesłanek umożliwiających złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości.

W latach 2008 – 2011 nasza spółka dokonała sprzedaży w trzech transzach wspomnianych koreańskich maszyn i urządzeń do spółki ZAZ Ukraina, na podstawie umowy przewłaszczenia z 22 lipca 2004 roku i aneksami (**zał. nr 5**):

Nr 1 z 02 kwietnia 2008 roku,

Nr 2 z 02 lutego 2010 roku,

Nr 3 z 26 kwietnia 2011 roku,

a beneficjentem środków uzyskanych ze sprzedaży była ZAZ Polska. Wartość księgowa tych obiektów to ponad 18 mln zł. Zobowiązania ZPP Auto wobec FSO były m. in. za te maszyny, za które FSO otrzymała pieniądze z ZAZ Ukraina.

**Inaczej rzecz ujmując stwierdzić należy, że ruchomości będące własnością ZPP Auto w Siedlcach zostały sprzedane do ZAZ Ukraina a płatność za nie uzyskał ZAZ Polska. Nie nasza spółka.**

**I ZAZ Polska (FSO) w dalszym ciągu upomina się o zapłatę za te ruchomości od masy upadłości ZPP Auto w Siedlcach, kosztem byłych pracowników.**

**Na podstawie tego faktu można wnioskować, że sprawiedliwość zależy od tego, kto kradnie.**

Dowodem na powyższe twierdzenie jest umowa kredytowa nr 616/25480917/02085 z dnia 9 listopada 2010 roku (**zał. nr 6**) która dotyczyła 3 (trzeciej) transzy a której pkt 5.1 stanowił, iż beneficjentem płatności za dostarczone ruchomości w ramach niniejszej umowy będzie Fabryka Samochodów Osobowych Spółka Akcyjna w Warszawie. Płatność za sprzedane przez spółkę ZPP Auto wyposażenie trafiła więc na rachunek spółki FSO. Oczywiście, dwie wcześniejsze umowy również wskazywały, że beneficjentem będzie FSO. Dodać należy, że pkt.5.6 przedmiotowej umowy wskazywał, że FSO zawrze ze Sprzedawcą czyli ZPP Auto „porozumienie o przeznaczeniu otrzymanej kwoty” jednak nigdy należności nie wpłynęły na konto naszej spółki.

W wyniku tych działań, doszło do uszczuplenia majątku spółki ZPP Auto. **Należy podkreślić, iż wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony 06 maja 2011 roku a ostatni aneks do umowy przewłaszczenia 26 kwietnia 2011 roku.** Jasno więc widać, iż FSO SA jako większościowy udziałowiec upadłego działał na szkodę spółki, udaremniając wpływ środków pieniężnych do majątku upadłego, przy jednoczesnym wyprowadzaniu składników z jego majątku, co w konsekwencji doprowadziło do konieczności złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Stało to w sprzeczności z zapisami artykułów działu III ówczesnego p.u.i.n.

Jak zostało wcześniej wskazane, opisany mechanizm był jednym z kilku, jakie stosował ZAZ w stosunku do spółek zależnych.

W grudniu 2008 roku, ZAZ ustanowił hipotekę na majątku ZPP Auto na kwotę 42 521 654,08 zł, (w tym 24 113 796,37 zł należność główna, 18 407 857,71 zł odsetki).

**Reasumując, właściciel czyli FSO, nadużywając swojej pozycji właściciela, spowodował, że ma zabezpieczone karne odsetki a pracownicy upadłego nie otrzymają zaległych wynagrodzeń i innych wierzytelności wynikających ze stosunku pracy w wysokości 8,2 mln zł.**

**Właściciel czyli ZAZ oszukiwał i w końcowym stadium działalności okradł 400-stu osobową załogę, wcześniej okradając spółkę.**

Nadużywając swojej pozycji właściciela, poprzez przestępcze działania w postaci arbitralnej polityki cenową, poprzez celowe zadłużanie upadłego, poprzez niemalże siłowe usunięcie głównego kontrahenta, doprowadził z pełną premedytacją do upadłości firmę, która mogła normalnie funkcjonować na rynku europejskim, której kontrahentami były firmy takie jak szwedzka Autolive, francuska Faurecia czy niemiecki SAS, firmy produkujące części samochodowe do największych koncernów samochodowych.

Siłowe, ponieważ z dnia na dzień zarząd zażądał od głównego kontrahenta naszej spółki czyli szwedzkiej spółki Autolive, podwyżki cen za naszą produkcję o 70 %.

Całe zło w firmie upadłego to nie wina wieloletniego zarządu ZPP Auto, lecz właściciela czyli FSO, ponieważ członkowie zarządu to w rzeczywistości ludzie, którzy mają wykonywać rozkazy, bo jak nie, to nastąpi rozwiązanie kontraktu. Słowa te dotyczą głównie zarządu funkcjonującego do końca 2010 roku. Kolejny zarząd, który rozpoczął urzędowanie w początkach 2011 roku, w osobach Piotra Trzewika, Ewy Czajki i Tadeusza Rudowskiego dostał do wykonania zadanie doprowadzenia ZPP Auto do upadłości i wywiązał się z niego wzorowo. Wszyscy członkowie nowego zarządu nie kryli się z tym, że taki mają cel, śmiali się z nas, pluli załodze w twarz i poniżali ją.

Chełpili się tym, co robią.

Jak zostało już wskazane, na tym etapie wystarczyło jeszcze doprowadzić do rezygnacji z naszych usług wiodącego kontrahenta, szwedzką firmę „Autolive”, a bez tego manewru nie można było osiągnąć celu. I osiągnęli to.

Najlepiej zaistniałą sytuację opisuje sprzeciw do listy wierzytelności złożony przez wierzyciela-byłego pracownika upadłej spółki ZPP Auto w Siedlcach z 02 lipca 2012 roku (**zał. nr 7**), zażalenie innego wierzyciela-byłego pracownika upadłej spółki ZPP Auto w Siedlcach z 11 czerwca 2013 roku (**zał. nr 8**) oraz zażalenie kolejnego wierzyciela-byłego pracownika upadłej spółki ZPP Auto w Siedlcach z 13 czerwca 2013 roku (**zał. nr 9**).

**Nie trzeba chyba dodawać, że żadne działanie przed siedleckim Wymiarem Sprawiedliwości nie przyniosło pozytywnego skutku, pomimo ogromu nieprawidłowości przedstawionych w niniejszym piśmie i załącznikach. Mowa oczywiście o działaniach FSO przed ogłoszeniem upadłości, jak również działaniach syndyka i sędziego komisarza po ogłoszeniu upadłości.**

Obydwa te wątki były przedmiotem działania siedleckiej prokuratury.

W wątku działań FSO przed ogłoszeniem upadłości, prokuratura stwierdziła, że strony mogą swoje relacje kształtować dowolnie. Strony niezależne, tak. W tym natomiast przypadku, w relacji właściciel-spółka zależna, taki argument nie ma żadnego uzasadnienia. Działania właściciela czyli FSO, w stosunku do spółki zależnej czyli ZPP Auto, należy zakwalifikować jako działania na szkodę tej drugiej.

**W wątku działania, bądź zaniechania działania przez syndyka ze szkodą dla masy upadłości, prokuratura orzekła, że nie ma nic do zrobienia, ponieważ nadzór nad syndykiem sprawuje sędzia komisarz.**

**W tym samym wątku, sędzia komisarz stoi na stanowisku, że oceną działań syndyka może się zająć tylko prokuratura. ??????**

**Kto jest w stanie rozstrzygnąć, te rozbieżne stanowiska dwóch Organów Państwa?**

W sprawie upadłościowej spółki ZPP Auto w Siedlcach (V GUp 3/11) wszystkie organy występujące w postępowaniu działają przeciwko b. pracownikom-wierzycielom upadłego poczynszu od sędziego-komisarza, poprzez FSO, w imieniu której działa rada wierzycieli, syndyka i dzierżawcę majątku upadłego, który finalnie nie zapłacił czynszu na kwotę 12 394 799,98 zł, co wynika z wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie (IX GC 79/13).

W tym miejscu należy zadać pytanie, które wcześniej zadawane było wielokrotnie:

**Komu płacił dzierżawca?**

Dłużnik nie płaci czynszu przez ponad 2 i pół roku a syndyk przez ten okres prowadzi negocjacje? A zadłużenie dzierżawcy wzrasta lawinowo, ponieważ wynikający z umowy czynsz wynosi 300 tys. zł + VAT na miesiąc.

Stowarzyszenie stoi na stanowisku, że działania uczestników postępowania upadłościowego, działania adresatów skarg i wniosków naruszają - wynikające z przepisów prawa i Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej - godność, interes prawny i poczucie bezpieczeństwa, pokrzywdzonych członków Stowarzyszenia.

Sądy i prokuratury powinny być moralnym fundamentem Państwa, a są jego zaprzeczeniem.

**Mając na uwadze naczelną zasadę praworządności i standardy sformułowane chociażby w KPA, organy w swoim działaniu powinny działać na podstawie przepisów prawa, stać na straży praworządności, dokładnie wyjaśniać stan faktyczny niezbędny do rozpatrzenia sprawy i prowadzić tak postępowanie, aby budzić zaufanie obywateli do władzy publicznej.**

W Państwie Polskim prawda nie ma znaczenia, najważniejsze jest, co uzna sędziowsko-prokuratorska kasta a gdy prawda jest niewygodna, ta ośmiornica gotowa jest na każdą podłość.

Parafrazując słowa Winstona Churchilla, należy o polskich sędziach i prokuratorach powiedzieć, że „Jeszcze nigdy, tak nieliczni, uczynili tyle krzywd, tak wielu”.

**Ci ludzie - którzy mienia się sędziami i prokuratorami - doprowadzą, że sytuacja może wymknąć się spod kontroli i doprowadzić do tragedii, za którą będą odpowiedzialne Organy Państwa, które nie wywiązały się ze swoich konstytucyjnych obowiązków wobec pokrzywdzonych obywateli.**

Wszyscy wymienieni w skargach i wnioskach Stowarzyszenia i Rzecznik Dyscyplinarny, nie respektują zapisów art. 30 i art. 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ wydając nierzetelne opinie - **a nierzetelną jest również taka, która kilkanaście zarzutów kwituje jednym zdaniem** - naruszają godność i poddają okrutnemu, poniżającemu i nieludzkiemu traktowaniu, pokrzywdzonych byłych pracowników upadłej spółki ZPP Auto w Siedlcach.

Stres oddziałuje destrukcyjnie na psychikę człowieka, na psychikę wszystkich wierzycieli upadłego i ich rodzin czyli kilku tysięcy osób. Stres zabija a byli pracownicy upadłego są przez sądy i inne Organy Państwa poddawani mu permanentnie od ponad 5 lat. **Jak długo jeszcze?**

Skoro mowa o Rzeczniku Dyscyplinarnym Sędziów Sądów Powszechnych, Stowarzyszenie dołącza (**zał. nr 10**) Uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa z 15 czerwca 2018 roku, wskazując jednocześnie, że do dnia dzisiejszego nie otrzymała odpowiedzi od adresata Uchwały.

Sądy, działając tak, czynią, że Rzeczpospolita Polska nie jest państwem prawnym (**art. 2 Konstytucji**),

działając tak, nie działają na podstawie i w granicach prawa (**art. 7 Konstytucji**),

działając tak, pokazują, że nie wszyscy są równi wobec prawa (**art. 32.1 Konstytucji**),

działając tak, pokazują, że **art. 45.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej**, jest zapisem martwym, ponieważ **prawo do sądu - sprawiedliwego i bezstronnego sądu - uczynili fikcją.**

**Tak czynią polscy sędziowie!!!**

To samo należy powiedzieć o prokuratorach.

**Jesteśmy w najwyższym stopniu zdeterminowani, aby sprawcy doprowadzenia spółki do upadłości, okradzenia załogi z pracy i wynagrodzeń oraz aby uczestnicy postępowania upadłościowego, odpowiedzieli za swoje czyny, z poniesieniem odpowiedzialności karnej włącznie.**

Temat jest niewątpliwie obszerny i wielowątkowy. Stowarzyszenie prowadzi śledztwo i ma zgromadzony obszerny materiał dowodowy, cóż z tego, jak nikt nie ma zamiaru się zająć zarysowanymi faktami.

**Premier Polskiego Rządu i były Premier Polskiego Rządu, jest już ostatnią instancją do której się zwracamy.**

Prezes Stowarzyszenia „Pokrzywdzeni przez Wymiar (nie) Sprawiedliwości”

Andrzej Krasuski

Załączniki:

1. Pismo do ABW z 29 sierpnia 2018 roku (tożsame z pismem do CBA z 20 lipca 2017 roku),
2. Skarga do Ministerstwa Sprawiedliwości z 07 listopada 2017 roku, jako rozwinięcie jednego wątku z załącznika nr 1,
3. Odpowiedź z Ministerstwa Sprawiedliwości z 30 lipca 2018 roku,
4. Porozumienie z 06 lutego 2004 roku wraz z kolejnymi aneksami,
5. Umowa przewłaszczenia z 22 lipca 2004 roku z aneksami,
6. Umowa kredytowa nr 616/25480917/02085 z dnia 9 listopada 2010 roku,
7. Sprzeciw do listy wierzytelności z 02 lipca 2012 roku,
8. Zażalenie z 11 czerwca 2013 roku,
9. Zażalenie z 13 czerwca 2013 roku,
10. Uchwała Krajowej Rady Sądownictwa z 15 czerwca 2018 roku.

Do wiadomości: Pan Premier Jarosław Kaczyński